



**Ks. IRENEUSZ OKARMUS**

redaktor wydania

Bez pamięci o przeszłości jesteśmy jak drzewo bez korzeni, czyli skazani na uschnięcie i powalenie przez wichry dziejów. Pamięć o zmarłych wkorzenia nas w rodzinę, naród, Kościół. Dzięki niej czujemy się kolejnym, ale jednocześnie ważnym ogniwem w ciągu zdarzeń. To zaś rodzi odpowiedzialność za przyszłość i pragnienie dołączenia do tych, których po śmierci wspomina się z dumą. ■

## ZA TYDZIEŃ

- W CYKLU PANORAMA PARAFII przedstawimy wspólnie pw. MB Częstochowskiej w Kojaszówce-Wieprzcu.
- O OPOZYCJNEJ DZIAŁALNOŚCI Ks. TADEUSZA ZALESKIEGO i o działaniach SB przeciw niemu czytają w tekście ks. Ireneusza Okarmusa

Powstanie Centrum im. Jana Pawła II

## Pragniemy Go tu zatrzymać

W Dniu Papieskim, w trakcie Mszy św. w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach, ks. abp Stanisław Dziwisz ogłosił powstanie fundacji „Nie lękajcie się”. Fundacja zajmie się zorganizowaniem na sąsiednich terenach dawnych zakładów Solvay centrum im. Jana Pawła II, w którego skład będą wchodziły prawdopodobnie m.in. hospicjum, centrum badania myśli Jana Pawła II, muzeum papieskie, park.



ADAM WOJNAR

„Pragniemy Go tu zatrzymać takim, jaki był: z jego nauczaniem, jego poezją i wrażliwością na piękno, a nade wszystko z jego miłością do nas wszystkich i do każdego człowieka – »Brata naszego Boga«” – powiedział Metropolita.

Na czele zarządu fundacji stanie prof. Andrzej Zoll. W jej radzie natomiast zasiądą m.in.

ks. kard. Franciszek Macharski, Joaquin Nawarro-Vals, rzecznik Stolicy Apostolskiej, i Tadeusz Jakubowicz, przewodniczący krakowskiej Gminy Żydowskiej. Władze Krakowa i Małopolski już zadeklarowały wsparcie dla tej inicjatywy. Przewiduje się jednak, że budowę kolejnych części centrum im. Jana Pawła II sfinansują przede wszystkim datki czcicieli osoby zmarłego Papieża (niekoniecz-

**Metropolita krakowski ogłasza powstanie fundacji „Nie lękajcie się”**

nie katolików). Już napyłują pierwsze deklaracje.

Centrum na terenie Solvayu przez swą wielostronną działalność pozwoli lepiej zrozumieć tego, który wg abp. Stanisława Dziwisza był „wielkim misionarzem świata”, który głosząc Ewangelię szedł do ludzi, „ażby ukazywać im nadzieję, zwłaszcza ludziom cierpiącym, głodnym, więzionym i umierającym”.

**BOGDAN GANCARZ**

## PAPIEŻ PONOWNIE NA FRANCISZKAŃSKIEJ



ADAM WOJNAR

Na ścianie Domu Biskupów Krakowskich, w pobliżu okna, skąd Jan Paweł II prowadził swe słynne dialogi z młodzieżą, zawieszono ogromny baner z portretem uśmiechniętego Papieża. Portret wykonano, dopasowując mozaikowo kilkadziesiąt tysięcy niewielkich legitymacyjnych fotografii uczestników sierpniowych Dni Młodzieży w Kolonii. Ta oryginalna podobizna Jana Pawła II jest darem katolików z diecezji kolońskiej. Modlili się przed nią krakowianie w trakcie Dnia Papieskiego.

**Portret Papieża wykonano z kilkadziesiątu tysięcy fotografii uczestników Dni Młodzieży**

„Dziś Jan Paweł jest wśród nas, czujemy to wszyscy. Życzę Wam, by to uczucie trwało w Was zawsze” – powiedział do modlących się Metropolita krakowski. ■

## Rekolekcje „Na dobry początek”



IAN GLĄBINSKI

Młodzi górale wnieśli w uroczystej procesji figurę Gaździny Podhala

**W NOWYM TARGU** odbywały się od 28 do 30 września rekolekcje „Na dobry początek”. Przez trzy dni młodzież i studenci z całego Podhala spotykali się w nowotarskiej parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa (organizatora rekolekcji) na wieczornych nabożeństwach i katechezach, pełnych symboliki. Jednym z ważnych punktów była uroczysta procesja z figurą Matki Boskiej

Ludźmierskiej, którą do nowotarskiej świątyni wprowadzili górale w strojach regionalnych. Młodzi Podhalanie wysłuchali także rozważań o czystości przedmałżeńskiej i o dawaniu świadectwa wiary w społeczności szkolnej. Wykład prowadziła nauczycielka Ludmiła Figiel z nowotarskiego Liceum im. Goszczyńskiego. Całość dopełniły śpiewy w duchu dominikańskich spotkań nad Lednicą.

## Autografy Papieża

**AUKCJA ANTYKWARYCZNA.** 24 autografy papieża Jana Pawła II sprzedano w trakcie aukcji antykwarycznej zorganizowanej przez krakowski Antykwariat Wojtowicz. Najdroższy z nich osiągnął cenę

850 zł. Za ponad 38 tys. sprzedano natomiast szesnastowieczną historię Polski Macieja Miechowity, zaś krakowskie wydanie Biblii w przekładzie ks. Jakuba Wujka (1599 r.) osiągnęło cenę 12 tys. zł.

## Przybyli z papieskich miast

**KRAKÓW.** Przedstawiciele ponad 100 miast i gmin, które odwiedził Jan Paweł II lub otrzymał ich obywatelstwo honorowe, zadeklarowali na spotkaniu w Krakowie poparcie dla mającego powstać tu Centrum Myśli Jana Pawła II. Zajmie się tym fundacja, w której skła-

dzie będą m.in. reprezentanci miast „papieskich”: burmistrz Wadowic oraz prezydenci Krakowa i Częstochowy. Jan Paweł II w czasie pielgrzymek do Polski odwiedził 54 miasta i gminy, zaś honorowe obywatelstwo nadały mu 282 miasta, gminy i powiaty.

Przedstawiciele papieskich miejscowości spotkali się również w kaplicy biskupów krakowskich z abp. Stanisławem Dziwiszem



ADAM WOJNAR

## Gigantyczna księga pamięci

**WADOWICE** Mieszkańcy Wadowic wpisywali się do gigantycznej księgi upamiętniającej Jana Pawła II. Księga ma 366 stron, ponad dwa metry wysokości i waży 300 kg. Wykonał ją Edmund Kryza z Radomia. Twórca księgi wędruje z nią po Polsce, pragnąc by znalazło się w niej jak najwięcej wpisów. Transport nie jest jednak łatwy, gdyż księga zajmuje całe wnętrze busa. Edmund Kryza zamierza w pierwszą rocznicę śmierci Jana Pawła II przekazać swe dzieło do Muzeum Jana Pawła II w Wadowicach.

## Zmarł Andrzej Jakubiec

**KRAKÓW.** 8 października w Krakowie zmarł Andrzej Jakubiec, legendarny trębacz jazzowy. Wraz ze stworzonym przez siebie zespołem Old Metropolita Band dostarczał miłośnikom tradycyjnego jazzu wielu wzruszeń. „Czasu snuje się nic / jakże pięknie jest żyć / i uśmiechu jest wart / ten nasz cudowny świat” – śpiewał często w polskiej wersji słynnego utworu Louisa Armstronga „What a Wonderful World”. W prowadzonym przez niego klubie „Kornet” kolejne pokolenia poznawały piękno jazzu.

## Nie są obojętni wobec nieszczęścia innych



KS. IRENEUSZ OKARPIUSZ

Wszystkie drużyny przed rozpoczęciem turnieju zrobiły pamiątkowe zdjęcie z Joanną

**KRAKÓW.** Już po raz trzeci Gimnazjum nr 16 im. Króla Stefana Batorego w Krakowie, we współpracy z parafią św. Szczepana i TVP Kraków, zorganizowało akcję charytatywną „Nie bądźmy obojętni wobec nieszczęścia innych”, której celem była pomoc dla absolwentki gimnazjum Joanny Jandy, cierpiącej na nieuleczalną chorobę – postępujący zanik mięśni. W ramach akcji charytatywnej 1 października rozegrano turniej piłkarski z udziałem reprezentacji księży diecezji krakowskiej, uczniowskiej drużyny, reprezentacji TVP oraz drużyny złożonej z rodziców i nauczycieli. W czasie trwania

meczów losowane były nagrody ufundowane przez sponsorów. Młodzież gimnazjum kwestowała również w jedną z niedziel września przy parafii św. Szczepana oraz przeprowadziła zbiórkę pieniędzy na terenie szkoły. Cała kwota (5730 zł) została przekazana Joannie, która od 12. roku życia (ma dziś 28 lat) porusza się na wózku inwalidzkim. Wziąwszy pod uwagę, że prawie połowa pieniędzy pochodziła od uczniów, należy podkreślić wychowawczy charakter całej akcji. Gimnazjum nr 16 jest jedną z pierwszych szkół w Krakowie, w której działa Szkolne Koło Caritas.

4 listopada pierwsze posiedzenie

# Powołano trybunał



Apel Arcybiskupa

## Pomóżmy im przeżyć

Trzęsienie ziemi, które nawiedziło w sobotę 8 października Pakistan, spowodowało śmierć ponad czterdzieści tysięcy osób i olbrzymie straty materialne. Zniszczone zostały całe miasta i wioski. Cztery miliony osób straciły dach nad głową. Przeżywając zakończenie Roku Eucharystii, ponaglani do czynnej miłości, pamiętajmy o ludziach, których dotknęło nieszczęście. Poprzez nasze modlitwy i wsparcie pomóżmy im przeżyć najtrudniejsze chwile. Caritas Archidiecezji Krakowskiej wysłała dla poszkodowanych sto pięćdziesiąt koców i kompletów pościeli. Pierwszy zorganizowany przez Caritas transport z pomocą dla ofiar trzęsienia ziemi wyruszył z Warszawy w poniedziałek 10 października. Zastanówmy się, w jaki sposób moglibyśmy włączyć się w pomoc tym, którzy stracili swoich bliskich i swój dobytek.

† STANISŁAW DZIWIŚ

Krakowska Caritas udostępniła również swoje konto w celu zgromadzenia środków finansowych na doraźną i długofalową pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi:  
Bank Spółdzielczy Rzemiosła Kraków, nr 58 85890006 0000 0011 1197 0001 z dopiskiem „Trzęsienie ziemi – Pakistan”.

12 października arcybiskup Stanisław Dziwisz podpisał dekret ustanawiający Trybunał Rogatoryjny, który będzie przesłuchiwał w Krakowie świadków w procesie beatyfikacyjnym sługi Bożego Jana Pawła II.

Z prośbą o ustanowienie takiego trybunału zwrócił się do metropolity krakowskiego kard. Camillo Ruini, wikariusz Rzymu, którego w Krakowie reprezentował ks. prałat Gianfranco Bella, sędzia w rzymskim procesie beatyfikacyjnym Jana Pawła II. Powołany Trybunał Rogatoryjny w Krakowie jest w swej strukturze podobny do tego, który będzie pracował w Rzymie. Na jego czele stoi delegat biskupa, którym w Krakowie został mianowany ks. bp Tadeusz Pieronek, profesor prawa kanonicznego. Będzie on w procesie tzw. sędzią przesłuchującym. Na jego zastępcę został powołany ks. dr Andrzej Scajber. Promotorem sprawiedliwości, do którego zadań należy czuwanie nad poprawnością całej procedury oraz nad tym, aby nie przeoczyć spraw, które mogłyby wzbudzać jakąkolwiek wątpliwość, został mianowany ks. dr Piotr Majer, kanclerz kurii metropolitalnej. W skład trybunału weszło również trzech notariuszy, którzy czuwać będą nad sporządzeniem protokołów zeznań. Są to: ks. Andrzej Wójcik, ks. Stanisław Molendys i ks. Mirosław Czapla. Wszyscy członkowie trybunału są z wykształcenia prawnikami.

Po podpisaniu dekretu przez arcybiskupa trybunał jest już władny rozpocząć działania mające na celu wkroczenie w tzw. fazę dynamiczną procesu, to znaczy wezwać świadków i rozpocząć normalną procedurę – powiedział postulator ks. Sławomir Oder. Pierwsza uroczysta sesja trybunału i jego zaprzysiężenie odbędzie się w Krakowie 4 listopada, w dniu imienin Ojca Świętego.



TADEUSZ WARCZAK

### Świadkowie

Liczba i nazwiska świadków są objęte tajemnicą. Wiadomo jedynie, że są to osoby z całej Polski, jednak głównie związane z Krakowem. Każdy ze świadków będzie odpowiadał na pytania przygotowane przez sędziego przesłuchującego, dotyczące całego życia kandydata na ołtarze. Zeznania świadków nie będą jednak ich luźną opowieścią, lecz świadectwem dotyczącym tylko tego, o czym przesłuchiwanym wiedzą o kandydacie na ołtarze, i co dotyczy faktów świadczących o jego świętości i heroicznosci cnót. Do zeznań mogą być włączone przyniesione przez świadków dokumenty, zapisy, wspomnienia.

Ks. prałat Gianfranco Bella poinformował, że już wkrótce w Rzymie będą przesłuchiwanymi biskupi i kardynałowie zebrani na Synodzie Biskupów. Chodzi o uniknięcie konieczności ich ponownego przyjazdu do Rzymu. Dodał, że wszyscy, z którymi skontaktował się trybunał w Rzymie, wyrazili chęć i dyspozycyjność w tym okresie.

### Kiedy beatyfikacja?

Watykański sędzia zaznaczył, że nie można powie-

**Abp S. Dziwisz podpisuje dekret ustanawiający Trybunał Rogatoryjny. Z lewej ks. prał. Gianfranco Bella.**

dzieć, jak długo może trwać proces rogatoryjny w Krakowie, gdyż wiele zależy będzie od dyspozycyjności świadków. Tak samo nie można wyznaczyć dokładnego terminu beatyfikacji, gdyż takie ustalenie mogłoby niepotrzebnie przyspieszać procedury i rodzić niebezpieczeństwo, że coś będzie w procesie wykonane pośpiesznie i niedokładnie. Ks. prałat Bella dodał, że nie ma wątpliwości, iż oczekiwanie ludzi na szybkie zakończenie procesu jest ogromne, co również jest i jego pragnieniem. Ważne będzie stwierdzenie cudu za pośrednictwem Jana Pawła II. Ks. Sławomir Oder, postulator w procesie beatyfikacyjnym, powiedział, że napłynęło już wiele zgłoszeń o doznanych łaskach uzdrowień, w tym wiele z Polski, z których co najmniej kilka jest poważnie branych pod uwagę, gdyż mają znamiona zjawiska, którego nie można wytłumaczyć z punktu widzenia wiedzy medycznej. To jest bardzo ważne, ponieważ wiadomo, że do beatyfikacji jest konieczne stwierdzenie przynajmniej jednego cudu dokonanego przez pośrednictwo kandydata na ołtarze.

**Ks. IRENEUSZ OKARMUS**

Apostoł Bożego  
Miłosierdzia ma białą,  
żółtą lub czarną skórę.  
Nosi habit, sutannę  
lub europejski czy inny,  
nawet egzotyczny, ubiór.  
Mieszka w Argentynie,  
Polsce, Togo, na Sri Lance,  
w Libanie lub w słowackiej  
pustelni. Nieraz łamaną  
polszczyzną powie:  
„Jezu, ufam Tobie”.  
Apostołem może być każdy.

tekst  
**ANNA OSUCHOWA**

**P**rezentem dla s. Faustyny z okazji setnych urodzin był II Międzynarodowy Kongres Apostołów Bożego Miłosierdzia w sanktuarium w Łagiewnikach. Najmłodszy uczestnik, 11-letni Angello, przybył wraz z dwunastoosobową grupą z Madagaskaru.

### Ogień miłosierdzia

Na początku października 170 osób z 34 krajów świata, reprezentujących wszystkie kontynenty, przez trzy dni modliło się i słuchało referatów przeplatanych śpiewem i muzyką zespołu Elżbiety Zackiewicz z Katowic. Każdy dzień rozpoczynał się Mszą św. w bazylice; na rozpoczęcie sprawował ją kard. Franciszek Macharski, pod którego patronatem

odbywał się kongres. W bazylice wszyscy gromadzili się na modlitwę w Godzinie Miłosierdzia i na odmawianą w różnych językach Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Kongres miał charakter formacyjno-modlitewny i był odpowiedzią na skierowane stąd przed trzema laty przez Ojca Świętego wezwanie, że „trzeba przekazywać światu ogień miłosierdzia”. Te właśnie słowa stały się hasłem kongresu, którego uczestnicy stanowią częśćkę wyrosłego z charyzmatu św. Siostry Faustyny, wielomilionowego na świecie Apostolskiego Ruchu Bożego Miłosierdzia.

Różne drogi prowadziły do Łagiewnik. Młody „człowiek w drewniakach” – tak nazywał siebie Ojciec Święty w dniu poświęcenia bazyliki – przychodził tu pod

czas okupacji, gdy pracował w pobliskim Solvayu, prosić Boga o miłosierdzie.

Ks. prof. Jan Machniak, kierownik katedry duchowości na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Łagiewniki odwiedzał regularnie od wstąpienia do seminarium w 1980 r. Na kongresie przywołał atmosferę wokół s. Faustyny i jej orędzia, które spotykało się z jednej strony z entuzjastycznym przyjęciem, ale z drugiej – ze sceptycyzmem.

Od czasu beatyfikacji, a potem kanonizacji s. Faustyny – jak podkreślała matka Gracjana Szewc, przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia – najbardziej znanym wizerunkiem Chrystusa jest obraz namalowany według wizji siostry Faustyny. Do kalendarza liturgicznego zostało wpisane święto Miłosierdzia, a Koronka do Miłosierdzia Bożego odmawiana jest nawet w narzeczach afrykańskich. Coraz też więk-

**Habity Służebnic Miłosierdzia Bożego kolorystyką nawiązują do obrazu Jezusa Miłosiernego**

szą popularność zdobywa sobie modlitwa w chwili konania Jezusa na krzyżu, zwana Godziną Miłosierdzia. I gdy za życia siostry Faustyny nie było w Polsce ani jednej parafii pw. Miłosierdzia

Bożego – tylko mały kościółek na Smoleńsku w Krakowie – to obecnie istnieje ponad 200 kościołów pw. Miłosierdzia Bożego, Jezusa Miłosiernego i św. Siostry Faustyny, a kilkanaście nowych i starych świątyni zostało podniesionych do rangi diecezjalnych sanktuariów. Tak dzieje się również w innych krajach, co jest znakiem, że kult Miłosierdzia Bożego rozwija się.

### Bogactwo charyzmatu

Według s. Elżbiety Siepak, która przewodniczy powołanemu w 1996 roku przez kard. Franciszka Macharskiego Stowarzyszeniu Apostołów Bożego Miłosierdzia „Faustinum”, początki apostolskiego ruchu świeckich widać już za życia s. Faustyny. Jego założenia domagał się sam Jezus. Pisała o tym w marcu 1936 r. do swojego spowiednika ks. Sopo-

# Odcienie m



HENRYK PRZONDZIONO



**Uczestnicy przybyli ze wszystkich kontynentów**

wszystkich kontynentów w Łagiewnikach

# miłosierdzia

ki: „Widzę jasno, że nie tylko będzie zgromadzenie żeńskie i męskie, ale widzę, że będzie wielkie stowarzyszenie osób świeckich, do którego mogą wszyscy należeć i czynem przypominać miłosierdzie Boże, czyniąc miłosierdzie jedni drugim”. Znacznie później dane jej było poznać, że ma to być „jedno dzieło o trzech odcieniach”. Pierwszy to osoby odosobnione od świata, które modlitwą i ofiarą wypraszają będą miłosierdzie dla świata, błogosławieństwo dla kapłanów i przygotowują świat na powtórne przyjście Jezusa. Drugi to zgromadzenia czynne, łączące modlitwę i czyn miłosierdzia. Trzeci odcień jest otwarty na wszystkich, którzy chcą włączyć się w to dzieło przez modlitwę i czynienie miłosierdzia. Te trzy odcienie miłosierdzia zyskały miano Apostolskiego Ruchu Bożego Miłosierdzia.

Drugie już spotkanie w Łagiewnikach, a szczególnie świadectwa składane przez uczestników, ukazują ogromne przyspieszenie w rozwoju tego ruchu i bogactwo form realizacji charyzmatu św. Faustyny.

## Szaleństwo miłości

Spotkanie z przesłaniem siostry Faustyny stało się dla wielu ludzi na świecie nie tylko powodem do zmiany własnego życia, ale także wezwaniem do przekazywania go innym. Peter z Liverpoolu po swoim nawróceniu przed kilku laty sprzedał zakład fryzjerski i założył sklepik z dewocjonaliami związanymi z s. Faustyną i orędziem Bożego Miłosierdzia. Tancerka i choreografka z Libanu, która od najmłodszych lat pragnęła służyć Bogu, w prowadzonej przez siebie szkole tańca praktykuje nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego. Uczniowie modlą się oraz biorą udział w występach, z których dochód przeznaczają

ny jest na pomoc biednym, chorym i potrzebującym. W Kame-runie do otwartego w 2004 r. przez księży marianów w tropikalnym lesie sanktuarium Bożego Miłosierdzia pielgrzymuje tysiące osób. Tu szczególnie obok modlitwy bardzo mocno przemawiają znaki miłosierdzia: ofiarowanie wózków dla osób kalekich, pomoc chorym w dostaniu się do szpitala oraz materialne wsparcie dla uczniów. Proboszcz ze Sri Lanki, którego pragnieniem jest budowa kościoła pw. Bożego Miłosierdzia, pisze artykuły do prasy i przygotowuje wraz z wolontariuszami obrazki Pana Jezusa Miłosierdnego oraz inne materiały w lokalnych językach. O. Bernardin, karmelita z Indii, który opiekuje się 900 porzuconymi dziećmi, pragnie, aby każde z nich stało się apostołem Bożego Miłosierdzia. Ksiądz Paweł Zawadzki, pallotyn, który w Korei buduje sanktuarium, odczuwa brak kapłanów, którzy towarzyszyliby apostołom Bożego Miłosierdzia. Ks. Kazimierz Dudek w powstałym jego staraniem w Winnicy na Ukrainie kościele, a od roku sanktuarium Bożego Miłosierdzia, przeżywa eksplozję nawróceń. Rozpoczęły się, gdy w pomieszczeniach budowanego kościoła uruchomił stołówkę dla biednych, opuszczonych dzieci.

Przed dziewięć laty u podnóża Niskich Tatr na Słowacji powstała nowa forma życia pustelniczego. Ośmioro braci i siostr w bardzo radykalnej formie realizuje tu charyzmat św. s. Faustyny. Składają surowe śluby zakonne, w tym ślub milczenia jako wynagrodzenie za grzechy języka. Rozmawiają tylko raz w roku, w święto Bożego Miłosierdzia. Jedynym wspólnym punktem w ciągu dnia jest Msza św.,

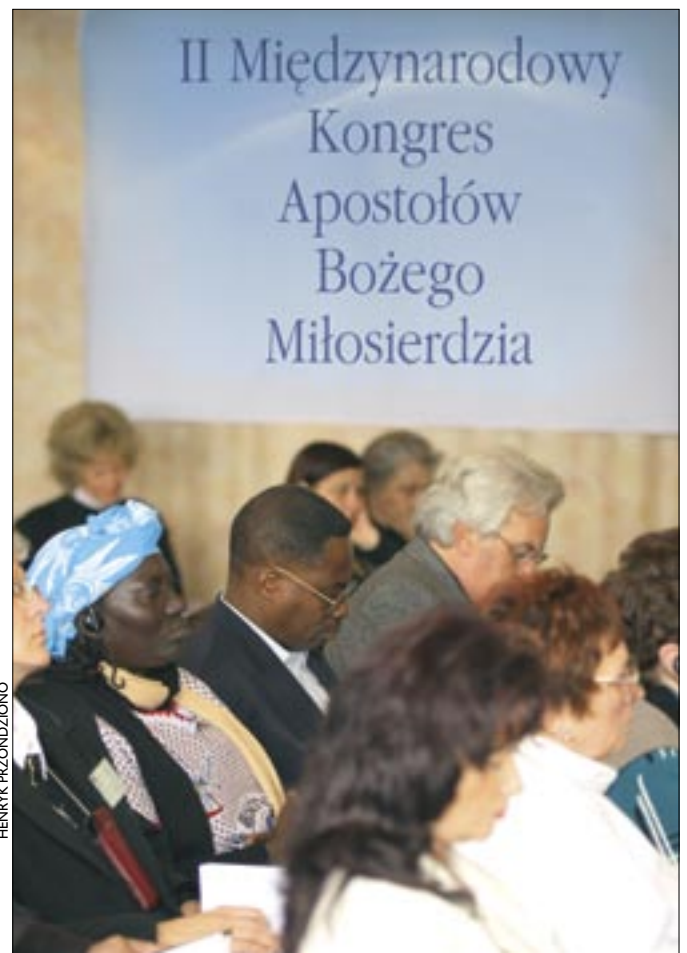
do której przygotowują się już w nocy. „Całkowicie oddani Bogu, wiedzą, że On jest Panem ich codziennego życia: życia modlitwy, prawdy, miłości i ofiary”. W ten sposób podejmują formę szaleństwa miłości do Boga i do człowieka. Żyją w osobnych domkach-pustelniach. Stałą ich lekturą jest Pismo Święte i „Dzienniczek” s. Faustyny. – Pokazują, że w dzisiejszych czasach wielkiego materializmu, kiedy człowiek niekiedy boi się zostawić wszystko dla Chrystusa, jest możliwe wskoczyć do przepaści, która nazywa się miłosierdzie Boże, i że w tej przepaści da się naprawdę wspaniale żyć – mówił ks. Artur Ciepielski.

Obecnie na kongresie siostry w biało-czerwonych habitach pragną tworzyć zakonną wspólnotę kontemplacyjną w formie,

jakiej domagał się Pan Jezus od s. Faustyny. Służebnice Miłosierdzia Bożego chcą szczególnie modlić się za kapłanów i osoby konsekrowane.

Ks. abp Stanisław Dziwisz prosił uczestników kongresu o modlitwę „za nowego arcybiskupa krakowskiego, który bardzo potrzebuje wsparcia miłości miłosiernej”. A Benedykt XVI, przesyłając dla uczestników na ręce ks. bpa Jana Zajęca, kustosa sanktuarium, apostolskie błogosławieństwo, życzył, „aby ten czas modlitwy i refleksji (...) przyniósł obfite owoce w sercach wszystkich i wzbudził nowy zapał do szerzenia orędzia miłosierdzia Boga, do dawania o Nim świadectwa przez konkretne dzieła miłości”.

Na zakończenie kongresu przedstawiciele pięciu kontynentów otrzymali Ogień Miłosierdzia, zapalony i pobłogosławiony przez Ojca Świętego Jana Pawła II, jako znak orędzia miłosierdzia, które trzeba nieść całemu światu. Każdy też otrzymał szczegółowe zadanie apostolskie dla swego kontynentu. Zgodnie z nim, apostołowie w Europie będą się modlić, aby św. Siostra Faustyna otrzymała tytuł Doktora Kościoła. ■



Wśród uczestników Kongresu byli apostołowie z Togo

HENRYK PRZONDIŃCZAK

Gdzie ustawić rzeźbę Mitoraja?

# Estetyczny spór

Stare powiedzenie: „gdzie dwóch Polaków, tam trzy zdania”, nabrało nowej treści w związku z ofiarowaniem Krakowowi przez Igora Mitoraja okazałych rozmiarów rzeźby „Eros spętany”.

Prezenty są mile, ale bywają też kłopotliwe, stając się niekiedy zarzewiem poważnych sporów. Czyż może być jednak piękniejsza i bardziej godna duchowej stolicy Polski wymiana poglądów niż taka, która ma na względzie piękno?

Rzecz dotyczy miejsca, w którym najlepiej byłoby postawić potężne dzieło twórcy, pragnącego odwdziżyć się miastu za bujną artystyczną młodzież. Rozpoczęła się ona jeszcze przed przywiezieniem „Erosa spętanego” do Krakowa i natychmiast wciągnęła jego mieszkańców. Okazuje się, że Polacy potrafią spierać się nie tylko w kwestiach politycznych i ekonomicznych, ale także estetycznych. Nie jest im więc bynajmniej obojętne, gdzie stanie cenny dar.

Pomysłów na lokalizację jest już bardzo wiele i każdy z nich ma równie licznych zwolenników, jak i przeciwników. Sam artysta



KS. IRENEUSZ OKARMIUSZ

byłby najbardziej usatysfakcjonowany postawieniem dzieła na Rynku Głównym, na którym było ono już kiedyś eksponowane razem z innymi rzeźbami jego dłuta. W dyskusji padają też inne propozycje, np. plac Szczepański, Mały Rynek, plac Kolejowy, plac Inwalidów, teren przyszłego Nowego Miasta.

Twórczy spór trwa, ale wkrótce będzie musiał zostać rozstrzygnięty. Ostateczną decyzję podejmą oczywiście władze miasta. Są

**Krakowianie spierają się, gdzie ma stanąć rzeźba podarowana im przez Igora Mitoraja**

one w ciekawej i dość trudnej sytuacji; nie mogą nie wziąć pod uwagę interesujących pomysłów, jakie pojawiły się na łamach lokalnej prasy, gdyż stanowią one znakomity przykład obywatelskiej aktywności, której nie wolno w żadnym razie zlekceważyć. Prezydent Krakowa powoła prawdopodobnie specjalny zespół fachowców z zakresu architektury krajobrazu, historii sztuki i ochrony zabytków. Ich werdykt nie przejdzie z pewno-

ścią bez społecznego echa i zostanie poddany wszechstronnej ocenie.

Dobrze się więc stało, że w ważnej dla estetyki miasta sprawie żywe zainteresowanie wykazuje tak wielu krakowian, bo przecież to przede wszystkim im – a nie władzom i urzędnikom – przekazał swój prezent Igor Mitoraj.

Mnie podoba się najbardziej propozycja lokalizacji rzeźby na placu Kolejowym przed Dworcem Głównym PKP. Klasyczna forma dzieła Mitoraja dobrze by się komponowała z fasadą budynku. Niezły jest także pomysł ustawienia „Erosa spętanego” na Małym Rynku. To plac bardzo kameralny, ale postawienie tu rzeźby nie zburzyłoby jego uroku (podobnie jak niewielka kolumna z pomnikiem ks. Piotra Skargi nie zaburzyła, wbrew krakowianom przeciwników, harmonii placu św. Marii Magdaleny. Upieranie się natomiast Mitoraja przy Rynku Głównym uważam za niefortunne. Chyba że... zagospodarowane zostaną podziemia najpiękniejszego placu Krakowa. Dzieło Mitoraja wyglądałoby tam jak antyczna rzeźba wykopana z ziemi przez archeologów.

**BOGDAN GANCARZ**

Ogólnopolski Konkurs Chórów Kościelnych

## Zwyciężyli krakowianie

Krakowski zespół Kantorei Sankt Barbara zwyciężył wraz z Chórem Archikatedry Warszawskiej w październikowym V Ogólnopolskim Konkursie Chórów Kościelnych „Caecilianum”.

Wiesław Delimat zwraca uwagę na szczególne miejsce Małopolski w większości przeglądów i konkursów. W 2004 roku zwycięzcą warszawskiego konkursu był Chór Mariański z Krakowa, a w 2002 Chór Papieskiej Akademii Teologicznej „Psalmodia”. „Zwycięstwo kolejnego krakowskie-

go chóru w eliminacjach ogólnopolskich wskazuje na wysoki poziom krakowskiej kultury muzycznej” – podkreśla dyrygent Kantorei Sankt Barbara.

Kameralny chór Kantorei Sankt Barbara obchodzi aktualnie pięciolecie swej działalności. Założony został w 2000 roku z inicjatywy konsulatu Republiki Austrii, Wspólnoty Niemieckojęzycznej przy kościele św. Barbary oraz Wiesława Delimata, który został dyrygentem zespołu. Skład chóru został wyłoniony spośród młodych wokalistów, uczestniczących w projek-

tach Europejskiej Akademii Chóralnej w Moguncji, a także młodych muzyków, muzykologów i pasjonatów śpiewu. W Krakowie zespół znany jest przede wszystkim ze swoich wykonań muzyki niemieckiego baroku. Jest też organizatorem i gospodarzem cyklu koncertów „Muzyka u św. Barbary”.

Warszawski sukces kantorów św. Barbary zbiegł się z wybraniem ich dyrygenta na prezesa krakowskiego oddziału związku chórów kościelnych „Caecilianum”. Wiesław Delimat jest adiunktem Papieskiej Akademii

Teologicznej w Krakowie, dyrektorem Archidiecezjalnej Szkoły Organistowskiej i kantorem kościoła św. Marka.

Rozrastający się związek chórów kościelnych „Caecilianum” posiada już swoje oddziały w Warszawie, Poznaniu i Bydgoszczy. Jego celem jest nie tylko popularyzowanie polskiej pieśni sakralnej przeznaczonej do chóralnego wykonywania, ale także podnoszenie kultury muzycznej regionów, organizowanie festiwalu, przeglądów, konkursów i warsztatów zespołowych.

**ROBERT PIASKOWSKI**

## Poświęconym piórem

## ANTYNOBEL



Do końca listopada na autostradzie Kraków-Katowice znów mają być prowadzone prace. Tym razem chodzi o poprawienie błędów zagrażających bezpieczeństwu kierowców, a wynikających z... bezmyślności i braku wyobraźni. Problem związany jest z barierami oddzielającymi dwie jezdnie autostrady. Zapewniają bezpieczeństwo, ale mogą być... śmiertelnym zagrożeniem, gdy między jezdniami nie ma przejść awaryjnych, lub jest ich za mało. Tak jest na autostradzie A-4 od czasu ostatniego remontu, zakończonego kilka miesięcy temu. Przejazdy awaryjne zrobiono w odległościach większych niż przepisowe 4 km i można je sforsować po kilkunastu minutach zmaganiach ludzi wyposażonych w młoty i sprzęt specjalistyczny. Takie sposoby „otwarcia” przejścia to czysty absurd! W ratowaniu ludzi liczą się sekundy, ale niestety, karetka musi niekiedy nadkładać kilkanaście kilometrów, aby z jednego pasa przejechać na drugi i dojechać z rannym do najbliższego szpitala, bo nie można „otworzyć” szybko przejścia awaryjnego. Koncesjonariusz autostrady zadeklarował, że zrobi dodatkowe przełączki, a barierki na nich będą otwierane kluczem dostępnym dla wszystkich służb ratunkowych.

Chciałoby się zakrzyknąć sarkastycznie: genialny pomysł! Tyle, że tu nie jest do śmiechu. Myślę, że ta sytuacja dowodzi, że społeczeństwo powinno znać nazwiska wszystkich autorów absurdalnych pomysłów i przepisów utrudniających życie. Wtedy można będzie przyznawać do roczne nagrody Antynobla za bezmyślność.

**Ks. IRENEUSZ OKARMUS**

## Krakowski koncert

## O miłości miłosiernej Boga

Minął rok od premiery pop-oratorium pt. „Miłosierdzie Boże” Zbigniewa Małkowicza, a chętnych do wysłuchania tego utworu nie brakuje.

Zainspirowany zapisanym przez s. Faustynę orędziem o Bożym Miłosierdziu, pomysłodawca i autor, stworzył dzieło, które – nawet dla dobrze znających to orędzie – jest niezwykle sugestywne w nowej formie przekazu. Wybrane z „Dzienniczka” i opracowane przy współpracy z s. Elżbietą Siepak ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia teksty, recytowane i śpiewane, uocniły słuchaczom dwóch krakowskich koncertów całą wagę przesłania Świętej z krakowskich Łagiewnik oraz ich piękno. Stało się to oczywiście również dla tych, którzy wierszowanym fragmentom zarzucali brak walorów artystycznych. Niewątpliwa zasługa w tym samego autora i realizatora utworu, który – jak zaznaczył – zawarł w oratorium „elementy muzyczne z różnych stron świata, by w ten sposób podkreślić, że miłosierdzie Boże jest przeznaczone dla każdego, niezależnie od pochodzenia”. Założenie to sprawdziło się podczas koncertu 8 października dla uczestników



TADEUSZ WARCZAK

II Międzynarodowego Kongresu Apostołów Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach, z udziałem przedstawicieli z 34 krajów świata, którzy oratorium przyjęli wprost entuzjastycznie, chociaż zaprezentowane zostało w warunkach kameralnych, bez udziału chóru. Podobnie było podczas koncertu, który pod patronatem metropolity krakowskiego abp. Stanisława Dziwisza w dniu następnym Katolickie Centrum Kultury w Krakowie zorganizowało w kościele Świętych Piotra i Pawła już w pełnym składzie. Bardzo podobały się

**Dyrygował Tadeusz Wicherek, dyrektor Filharmonii Kaliskiej**

fragmenty śpiewane, wykonane z dużą ekspresją przez Aleksandrę Małkowicz i Marzenę Małkowicz, która również recytowała wszystkie fragmenty mówione, oraz jak zawsze świetnego Marka Bałatę, polskiego wokalistę jazzowego. Całości dopełniły Zespół Muzyki Sakralnej „Lumen” i Kaliski Chór Akademicki „Polifonia”.

Jest dobra wiadomość dla tych, którzy nie byli na krakowskich koncertach: pop-oratorium „Boże Miłosierdzie” dostępne jest także na nagranej w tym roku płycie.

**AO**

## Ósmy raz w Krynicy

## Poetycka jesień

Już po raz ósmy w sali balowej Starego Domu Zdrojowego w Krynicy 30 września czytali swoje wiersze uczestnicy Krynickiej Jesieni Literackiej. Po prezentacji można było kupić ich świeżuteńkie książki, które przywieźli ze sobą także z innych kontynentów. Wśród występujących znaleźli się między innymi poeci krakowscy – Alicja Baluch, Krzysztof Lisowski,

Józef Baran, Eryk Ostrowski, ale też twórcy zagraniczy – Romuald Mieczkowski z Litwy, Marek Kusiba z Kanady, Lam Luang My z Wietnamu. Spotkania, które jak co roku trwały trzy dni, wymyślił Bogusław Żurkowski, prezes krakowskiego oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, razem ze Stanisławem Kulisiem – właścicielem „Jamy Michalika”.

Gospodarz Stanisław Kulis tradycyjnie już gościł zaproszonych poetów w swoich domach wczasowo-sanatoryjnych „Tryumfy”. Było to miejsce spotkań nie tylko gości, ale i kuracjuszy, którzy z dużym zainteresowaniem uczestniczyli w spotkaniach. Występom poetyckim towarzyszyło sympozjum literackie „Poezja – estetyka – etyka”.

**BARBARA GRUSZKA-ZYCH**

## PANORAMA PARAFII

Skotniki: pw. Matki Bożej Różańcowej

## Modlą się o powołania

Aż do lat 20. ubiegłego stulecia Skotniki, leżące obecnie w granicach administracyjnych Krakowa, należały do parafii w Tyńcu. Na początku 1912 roku mieszkańcy Skotnik podjęli decyzję o zbudowaniu własnym wysiłkiem świątyni.

Szybko za tym poszły konkretne działania. Powstał komitet budowy kościoła, który zaczął gromadzić fundusze, a miejscowi majstrowie budowlani wykonali projekt jednonawowej świątyni. Na początku maja 1912 roku ruszyła budowa, która trwała trzy lata. 3 lipca 1915 roku świątynia została poświęcona. Wówczas na prośbę proboszcza tyńckiego ks. bp Adam Sapieha, jeszcze tego samego roku, delegował do Skotnik kapłana. Jednak dopiero 25 października 1921 roku erygowali parafię.

Świątynia, która w zupełności wystarczała w czasach, gdy ją budowano, już w latach 70. stała się za ciasna. Dlatego ks. Brzeźniak niedługo po objęciu probostwa w Skotnikach rozpoczął starania o pozwolenie na rozbudowę kościoła. Niestety, uzyskano je dopiero w kwietniu 1997 roku. Zaraz przystąpiono z entuzjazmem do

budowy. 25 października tego samego roku ks. proboszcz otrzymał w Watykanie z rąk Ojca Świętego kamień z grobu św. Piotra, jako kamień węgielny przeznaczony pod nową część świątyni. Wspominając lata budowy, ks. prałat podkreśla wielką ofiarność i zaangażowanie parafian. – Budowaliśmy bez sponsorów, własnym nakładem pracy. Niekiedy przychodziło do pracy nawet 50 osób.

Po niespełna trzech latach, 1 października 2000 roku, ks. kard. Franciszek Macharski konsekrował kościół, który po rozbudowie ma trzy razy większą powierzchnię. Skotniczanie są bardzo dumni ze swego dzieła i w dalszym ciągu nie szczędzą wysiłków i ofiar, aby wyposażyć i upiększyć kościół oraz teren wokół niego. W ostatnich latach założono witraże, wykonano schody wejściowe, ogrodzono plac kościelny. Budowa przyczyniła się w znacznym stopniu do pogłębienia życia religijnego wspólnoty. Świadczy o tym duża liczba osób przystępujących do spowiedzi w każdy pierwszy piątek miesiąca. W każdy czwartek o godzinie 18.00 odbywa się w kościele spotkanie modlitwne, na które przychodzi ponad 50 osób. Tyle samo osób uczestniczy



KS. IRENEUSZ OKARMUS

codziennie we Mszy świętej. Wskaźnikiem praktyk religijnych jest na pewno także liczba rozdawanych rocznie Komunii. W ubiegłym roku osiągnęła ona ponad 56 tysięcy, i jak na parafię liczącą 2800 osób jest to niemało. W niedzielnych Mszach uczestniczy ponad 1350 wiernych, czyli około 50 procent wiernych, co jest powyżej średniej dla Krakowa.

To wszystko niewątpliwie cieszy. Ks. proboszcz smuci się tylko, że z tej parafii nie było jeszcze żadnego powołania kapłańskiego, choć – jak podkreśla – co roku zdaje maturę wielu wartościowych młodzieńców. Liczy, że modlitwa o powołanie kapłańskie z tej parafii będzie wreszcie wysłuchana.

KS.I.O.

**W latach 1997–2000 do nawy starej neogotyckiej świątyni dobudowano transept i prezbiterium**



**KS. PRAŁAT JÓZEF BRZEŹNIAK**

Święcenia kapłańskie przyjął 3 września 1957 roku. Jako wikariusz pracował w Ciężynie, Białce Tatrzańskiej, Krzeszowicach, w Krakowie – par. św. Katarzyny. Od 23 czerwca 1974 r. jest proboszczem w Skotnikach. 5 IV 2000 otrzymał tytuł prałata.

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Bardzo mnie cieszy, że coraz więcej ludzi z parafii przystępuje często do spowiedzi i Komunii. Ludzie są tutaj bardzo ofiarni, choć najbardziej można liczyć na tych, którzy niekoniecznie mają dużo pieniędzy. Często mówię parafianom, że kościół świadczy o ich wierze i miłości do Pana Boga, i nie jest własnością księdza, i widzę, że to ich przekonuje. Cenię bardzo swoich parafian, i wiem, że umięją docenić pracę kapłańską, ja zaś gdy widzę efekty swojej pracy, to sprawia mi to wielką radość. Nigdy nie chciałbym być tylko urzędnikiem pracującym w parafii i mam nadzieję, że nim nie byłem i nie jestem. Proboszczem jestem tutaj już 31 lat i ci, których kiedyś uczyłem lub chrzciliem, mają już swoje dzieci. Znam swoich parafian i doskonale wiem, jak kto żyje, ale to rodzi czasem smutek i ból, gdy wiem, że ktoś jest daleko od Pana Boga. Będąc długo w jednej parafii, trzeba ciągle nad sobą pracować, czytać, gdyż inaczej można się ludziom szybko znudzić.

## Zapraszamy do kościoła:

- Msze św. w niedziele i święta: 8.00, 10.00, 11.30, 17.00 (od maja do października o godzinie 19.00)
- Msze św. w dni powszednie: o godzinie 7.00